



## **Lubuska Izba Rolnicza**

65-364 Zielona Góra, ul. Kożuchowska 15a, tel./fax 68 324 62 62, sekretariat@lir.agro.pl, www.lir.agro.pl  
Oddział Terenowy: 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Mieszka I 39 pok. 70, tel./fax 95 720 60 44, lirot@lir.agro.pl

Zielona Góra, dnia 28.10.2020 r.

LIR - 232/2020/AJ

**Pan  
Grzegorz Puda  
Minister Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi**

W nawiązaniu do poprzednich pism i sytuacji, jaka wytworzyła się w województwie lubuskim, czujemy się zobowiązani do unaocznienia palącego problemu prowadzenia biernej walki służb weterynaryjnych z rozprzestrzenianiem się wirusa ASF w naszym województwie.

Do szukających pomocy i wsparcia hodowców otrzymujących kontrowersyjne decyzje powiatowych lekarzy weterynarii dołączyli myśliwi. W przeciągu kilku tygodni do Lubuskiej Izby Rolniczej wpłynęły bowiem liczne sygnały od kół łowieckich alarmujących o blokowaniu im możliwości przeprowadzania polowań zbiorowych.

Ponieważ dzik jest głównym wektorem przenoszenia wirusa ASF w środowisku, jego liczebność powinna być stale kontrolowana i systematycznie ograniczana m. in. właśnie poprzez polowania zbiorowe. Jest to najbardziej efektywny sposób redukcji populacji tych zwierząt. Jak deklarują myśliwi, właściwie przeprowadzane polowania zbiorowe nie przyczyniają się do zwiększenia migracji zwierząt i nie stanowią zagrożenia dla niekontrolowanego przenoszenia wirusa ASF w środowisku. Ponadto podczas ich realizacji przeszukiwane są trudno dostępne miejsca, bagna, trzcinowiska. Taka dogłębna lustracja terenu niejednokrotnie przyczynia się do odnalezienia padłych zarażonych wirusem ASF dzików, a poprzez ich utylizację i dezynfekcję terenu zapobiega dalszemu rozwlekaniu choroby.

Zadajemy także pytanie, jak wkrótce będzie wyglądała liczebność dzikiej zwierzyny płowej? Brak polowań zbiorowych przyczyni się przecież także do wzrostu jej liczebności - nie tylko dzików.

W naszej ocenie blokowanie polowań zbiorowych nie jest walką służb weterynaryjnych z patogennym wirusem. Bo, czy walką można nazwać podejmowanie decyzji blokujących redukcję populacji dzika, głównego wektora wirusa ASF? Decyzje

wstrzymujące polowania zbiorowe, które otrzymało wiele kół łowieckich, to tak naprawdę bierność służb weterynaryjnych w walce z ASF. O tym, jaka jest skala problemu świadczy załączona tabela z wykazem kół łowieckich działających w okręgu zielonogórskim i informacja czy dane koło uzyskało zgodę na przeprowadzanie polowań zbiorowych. Takich obwodów jest naprawdę niewiele.

Lekarz weterynarii po analizie ryzyka rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń „może” uznać, iż zachodzą okoliczności do zastosowania właściwego rozporządzenia i zakazać polowań zbiorowych. „Może zakazać” - ale czy musi?

Powiatowi lekarze weterynarii wydając decyzje zakazujące polowań zbiorowych, w przytaczanych argumentach porównują ilość odstrzelonych dzików w polowaniach indywidualnych zestawiając je z polowaniami zbiorowymi. W takich zestawieniach nie ma jednak informacji, jaka ilość ustrzelonych dzików przypada na jedno polowanie zbiorowe, a przecież właśnie ilość pozyskanych jednorazowo tusz świadczy o większej skuteczności polowań zbiorowych.

Polowania indywidualne, choć również przyczyniające się do zmniejszenia populacji dzików generują zdecydowanie więcej środków finansowych dla członków kół łowieckich, ale - co najistotniejsze z uwagi na rozprzestrzeniający się wirus ASF, redukcja populacji zwierzyny tą metodą powoduje, iż jest ona bardzo rozciągnięta w czasie. A przecież w walce z każdą chorobą, również ASF, czas gra kluczową rolę.

W tej kwestii trzeba zdecydowanych działań. Działania, z uwzględnieniem uwag środowiska rolników i myśliwych.


Wiele kół łowieckich z naciskiem przedstawia polowania zbiorowe jako możliwość zwiększenia ich dochodów. Środki finansowe pozyskane w wyniku ich przeprowadzania w dużej mierze służą do pokrycia szkód łowieckich w zgłaszanych przez rolników uprawach. Na chwilę obecną wypłata tych odszkodowań jest zagrożona. Dziś, zła kondycja finansowa kół łowieckich, to najczęściej wskazywany powód nie wypłacania odszkodowań za straty w uprawach rolnych. Są koła łowieckie, które alarmują, iż ich sytuacja ekonomiczna jest na tyle zła, iż rozważają one rezygnację z dzierżawy obwodu łowieckiego. Jak podkreślają członkowie kół, są oni osobami prywatnymi, a każde dodatkowe świadczenie na rzecz koła wpływa na domowy budżet, co w sytuacji pandemii wirusa SARS-CoV-2 ma ogromne znaczenie. A przecież większe zasoby finansowe kół, to także większe możliwości walki z wirusem ASF, m.in. poprzez zakup pakietów bioasekuracyjnych czy zakup i utrzymanie tak bardzo potrzebnych chłodni.

Jako samorząd rolniczy obawiamy się sytuacji, kiedy koła łowieckie staną się niewypłacalne i część z nich podejmie decyzję o rezygnacji z dotychczasowej działalności. Wówczas populacja dzika nie będzie kontrolowana i wirus ASF w krótkim czasie znacznie się rozprzestrzeni. A przecież, jak czytamy w uzasadnieniu jednej z wydanych decyzji zakazującej polowań zbiorowych „choroba ta skutkuje przede wszystkim narażeniem danego kraju na ogromne straty finansowe, związane w pierwszej kolejności ze zwalczaniem ww. choroby zakaźnej i jej kolejnych ognisk, a także przypadków u dzików”.

Dlatego pytamy: jak służby weterynaryjne podejmując tak niekorzystne dla walki z ASF decyzje chcą sprawić, że wirus ten nie będzie się rozprzestrzeniał i nie będzie powodował znacznych strat dla budżetu państwa?

W kwestii walki z wirusem ASF należy podejmować działania systematyczne i zorganizowane zmierzające do ograniczenia populacji głównego wektora przenoszenia tej zarazy jakim jest dzik.

W naszej ocenie, lekarze weterynarii zamiast służyć swą wiedzą, wskazywać właściwe rozwiązania i kierunki działania w walce z ASF, poprzez negatywne decyzje tylko tę walkę blokują, na co - jako samorząd rolniczy, nie wyrażamy zgody.

Prezes  
Lubuskiej Izby Rolniczej  
  
**Stanisław Myśliwiec**